CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556 53, 585 10, nocny 506 53. Sekretariat czynny w godz. 11 - 13

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585 10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9 - 16, w soboty od 9 - 15

ROK 56 — Kraków, niedziela 2 lutego 1947 — NR 32

Truman o konferencji Wielkiej Trójki

LONDYN, 2. 2. (BBC) W czasie konferencji prasowej, jaka miała miejsce w Waszyngtonie, prezydent Truman odpowiadając na pytania, jakie zadali mu korespondenci w związku ze znanym oświadczeniem Stalina w sprawie konferencji Wielkiej Trójki, zaznaczył, iż byłby bardzo zadowolony ze spotkania z premierem Stalinem oraz premierem Attlee w Stanach Zjednoczonych.

Kryzys rządowy we Włoszech zakończony

RZYM, 2. 2. (PAP). Radio rzymskie doniosło, że premier de Gasperi w wyniku konferencji przedstawicieli partii komunistycznej, socjalistycznej i chrześcijańsko-demokratycznej oświadczył, iż osiągnął porozumienie w sprawie nowego rządu.

Czwartego lutego pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Wybory marszałka i prezydenta — według zasad konstytucji z 1921 r.

Minęła ożywiona kampania przedwyborcza, przeszedł oczekiwany w kraju i za granicą — historyczny dzień 19 stycznia — dzień wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Jesteśmy obecnie w przededniu inauguracji pierwszej, uroczystej sesji tego sejmu, po 5 i pół latach wojny i okupacji, po okresie, kiedy funkcje władzy ustawodawczej w Polsce sprawowała chlubnie Krajowa Rada Narodowa.

Sejm ustawodawczy wybrany podczas ostatnich wyborów, zbierze się, jak wiadomo, w dniu 4 lutego w odbudowanym gmachu przy ul. Ignacego Daszyńskiego. Pierwsze dwa dni obrad będą nosiły charakter uroczysty, jako poświęcone doniosłym aktom wyboru marszałka sejmu i prezydenta Rzeczypospolitej.

Podstawą tych aktów, jeżeli chodzi o przepisy prawne, będzie konstytucja 17 marca 1921 r.

Jak odbędzie się sam akt otwarcia nowego Sejmu

Dowie się o tym cały naród dzięki transmisji radiowej, a później — ze sprawozdań prasowych. Reprezentowana będzie bowiem bardzo licznie prasa Polska. Wyrazem zainteresowania się całego świata — pierwszymi dniami odrodzonego parlamentu polskiego — jest zapowiedziany udział około 60 przedstawicieli prasy zagranicznej.

Otwarcia sejmu ustawodawczego dokona prezydent KRN. Prezydent przedłoży Izbie projekt tekstu ślubowania poselskiego, po czym najstarszy wiekiem poseł złoży przysięgę na ręce prezydenta i obejmie przewodnictwo dla przeprowadzenia ślubowania wszystkich pozostałych posłów.

Kolejnym aktem uroczystego otwarcia będą wybory marszałka sejmu, który też obejmie od razu przewodnictwo i od tej chwili stanie — czasowo — na czele państwa. Prezydent aktem, który w nim przeprowadzić nowy marszałek — będzie wybór wicemarszałków, w ilości, która prawdopodobnie ... ustali według konstytucji z 1921 roku — dwóch) — oraz sekretarzy.

Gdy więc w ten sposób ukonstytuuje się zasadnicze władze nowego sejmu, Izbie przedstawiony zostanie rządowy projekt uchwały o sposobie wyboru prezydenta. Jak wiadomo, według konstytucji 1921 r. wyboru prezydenta dokonywało Zgromadzenie Narodowe, złożone z dwu Izb: Sejmu i Senatu, ten zaś ostatni został zniesiony na podstawie wyników referendum ludowego z dnia 30 czerwca 1946 r. Obecnie sejm ustawodawczy ustali swoją uchwałą, w jaki sposób ma być wybrany prezydent.

W dalszym ciągu zgłoszone zostaną kandydatury na stanowisko głowy państwa. Jedna z nich sejm wybierze w drodze głosowania. Specjalna delegacja złożona z posłów, zawiadomi następnie nowowybranego prezydenta o decyzji sejmu.

Momentem szczególnie uroczystym będzie objęcie władzy przez nowego prezydenta. Przybędzie on otwartym samochodem, poprzedzany autem wiozącym szefów kancelarii wojskowej i cywilnej w otoczeniu szwadronu szwoleżerów z fanfarami. Prezydentowi towarzyszyć będzie prezes Rady Ministrów. Na dziedzińcu sejmowym powita głowę państwa kompania honorowa i orkiestra.

Czy Obywatel Prezydent wybór przyjmuje?

Po wejściu do sali, prezydent zajmie miejsce po prawej stronie marszałka sejmu, który zakomunikuje mu oficjalnie o dokonanym wyborze i zapyta: „Czy Obywatel Prezydent wybór ten przyjmuje?" Po otrzymaniu odpowiedzi marszałek poprosi prezydenta o złożenie przysięgi. Trzymając lewą rękę na tekście konstytucji 1921 r., prawą zaś — wzniesioną do góry, prezydent powtarzać będzie za marszałkiem sejmu — słowa przysięgi, po czym ten ostatni stwierdzi uroczyście, że nowy prezydent przysięgę złożył. Na tym zostanie zamknięte uroczyste posiedzenie sejmu ustawodawczego.

Bezpośrednio po tym przewidziany jest niemniej uroczysty akt przekazania władzy. Odbędzie się on w apartamencie marszałka sejmu, w obecności Prezydium Krajowej Rady Narodowej, rządu in corpore ... marszałków sejmu. Prezydent ... w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów, marszałka sejmu i dyrektorów kancelarii.

Przekazanie władzy rozpocznie się od odczytania przez premiera tekstu protokołu posiedzenia sejmu, na którym dokona wyboru prezydenta, po czym dyrektor kancelarii cywilnej odczyta protokół objęcia władzy przez nowego prezydenta. Protokół podpisze prezydent, prezes rady Ministrów i marszałek sejmu, a dyrektor kancelarii cywilnej wyciśnie na akcie pieczęć Rzeczypospolitej.

O momencie tym oznajmi stolicy i całemu krajowi 21 salw honorowych artylerii, ustawionej w jednym z ogrodów warszawskich.

W taki sposób uroczystość objęcia władzy zostanie zakończona. Właściwa, normalna sesja Sejmu Ustawodawczego rozpocznie się po uroczystej sesji.

Lista posłów do Sejmu ustalona

WARSZAWA, 2. 2. Dnia 1 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej z udziałem Generalnego Komisarza Wyborczego — Bzowskiego Kazimierza, przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, zastępcy Generalnego Komisarza Dobromęskiego Mieczysława i członków Państwowej Komisji Wyborczej: Zenona Kliszki (PPR), Ryszarda Obrączki (PPS), Jana Grubeckiego (SL), Marii Jaszczukowej (SD), Stanisława Mazura (PSL) i Tadeusza Lubosiewicza (SP).

Państwowa Komisja Wyborcza rozpatrzyła oświadczenie, złożone w myśl art. 70 ust. 1 ord. wyb. przez posłów ogłoszonych jako wybrani na posiedzeniu Komisji Wyborczej w dniu 27. 1. 1947 (patrz protokół, ogłoszony w nrze 10 „Monitora Polskiego" z dnia 28. 1. 1947 r.).

Jednocześnie Państwowa Komisja Wyborcza rozpatrzyła oświadczenie o ustąpieniu kolejności i o zrzeczeniu się niektórych posłów na rzecz następnych, złożone na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego w trybie art. 68 ust. 1 i 2 ord. wyb.

Po uwzględnieniu złożonych dokumentów, Państwowa Komisja Wyborcza ustaliła pełny skład posłów do Sejmu Ustawodawczego z okręgów i list państwowych w/g brzmienia załączników 1 i 2. Protokół wraz z załącznikiem postanowiono ogłosić w „Monitorze Polskim".

Z listy państwowej mandaty poselskie otrzymali: Prezydent KRN — Bierut Bolesław, Marszałek Polski — Żymierski Michał, Korzycki Antoni, Witaszewski Kazimierz, Rusinek Kazimierz, Janusz Stanisław, Spychalski Marian, Putek Józef, Berman Jakub, Michałowicz Mieczysław, Zerkowski Jan, Radkiewicz Stanisław, Obrączka Ryszard, Chajn Leon, Jabłoński Henryk, Kowalski Władysław, Kwiatkowski Eugeniusz, Podedworny Bolesław, Kliszko Zenon, Reczek Włodzimierz, Bobrowski Czesław, Lange Oskar, Dąbrowski Konstanty, Szlachelski Jerzy, Kaczorowski Michał, Modzelewski Zygmunt, Wende Jan Karol, Rapacki Adam, Tolwiński Stanisław, Arczyński Ferdynand, Albrecht Jerzy, Szymanowski Zygmunt, Krasikowski Leon, Wasowski Józef, Żółkiewski Stefan, Mikołajczyk Stanisław, Kiernik Władysław, Mierzwa Stanisław, Kamiński Franciszek, Domiński Jerzy, Rek Tadeusz i inni.

Z okręgu nr 1 — Warszawa miasto otrzymali mandaty: Szwalbe Stanisław, Gajewski Piotr, Rusiecki Jan, Jagiełło Władysław, Reniger Stanisław, Żmijewski Franciszek, Marczakowa Felicja, Sawowski Julian, Kornoński Stefan i Bryja Wincenty.

Z okręgu nr 16 — Zamość przeszedł minister Świątkowski Henryk.

Gen. Jóźwiak — Witold Franciszek otrzymał mandat w okręgu chełmskim, gen. Paszkiewicz Gustaw w Ełku, zaś minister Rabanowski w Olsztynie.

Premier Osóbka-Morawski i minister Jędrychowski zatrzymali mandaty z okręgu nr 23 — Gdańsk. Członek Prezydium KRN Zambrowski Roman, wiceminister Grossfeld i wiceminister Krasowska zachowali mandaty z okręgu nr 29 — Szczecin.

Wiceminister spraw zagranicznych Leszczycki Stanisław, pozostał przy mandacie z Poznania.

Kierownik ministerstwa Informacji i Propagandy Widy-Wirski i wiceminister Wolski otrzymali mandaty w okręgu nr 33 — Świebodzin, gen. Świerczewski w Gnieźnie.

Wicepremier i minister Ziem Odzyskanych — Gomułka Władysław zachował dla siebie mandat z Wrocławia, minister Spraw Zagranicznych Rzymowski Wincenty — z Wrocławia.

Minister Kurylowicz będzie w Sejmie reprezentował okręg nr 40 — Katowice, zaś minister Cyrankiewicz — okręg nr 41 Będzin.

Minister Przemysłu Hilary Minc będzie reprezentował w Sejmie okręg nr 43 — Gliwice.

Wiceprezydent KRN Barcikowski Wacław i minister Tkaczow zatrzymali mandaty w okręgu nr 50 — Rzeszów.

W ostatnim okręgu wyborczym nr 52 — Przemyśl czołowy mandat przypadł prezesowi Związku Rewizyjnego Teofilowi Pszczółkowskiemu.

Barcia tworzy nowy rząd republikańskiej Hiszpanii

PARYŻ, 2. 2. (PAP). Augusto Barcia, nowy prezydent Rady Republiki otrzymał misję utworzenia nowego rządu hiszpańskiego na emigracji.

Zanim prezydent Barrio powierzył tę misję Barcii próbował on — jak twierdzą w kołach politycznych jedynie ze względów kurtuazji — powołać ponownie na stanowisko premiera Jose Girala, który jednak po namyśle odmówił.

Barcia cieszy się podobno zaufaniem socjalistów, którzy pozostawali w silnej opozycji w stosunku do Girala.

Mord poznański

Jak już o tym donosiliśmy, w Poznaniu aresztowano dwóch sprawców ohydnego mordu. Ujęci mordercy, 19-letni uczniowie gimnazjalni, przyznali się do popełnionej zbrodni. Zamordowali oni 19-letniego Jana Stachowiaka, instruktora Związku Walki Młodych, zamordowali go tylko za to, że miał inne poglądy, że był czynny w lewicowej organizacji młodzieżowej.

Sam fakt morderstwa jest wstrząsający. Jeszcze bardziej wstrząsające są szczegóły: podstępne zwabienie ofiary, śmiertelny cios rewolwerem w tył czaszki, szereg następnych ciosów nożem w twarz i piersi, zdarcie ubrania i butów — tak postąpili młodociani mordercy, zasłaniający się pobudkami „ideowymi".

Obaj zbrodniarze, wykonując rozkaz swego przełożonego z nielegalnej organizacji reakcyjnej, wierzyli prawdopodobnie, że działają „dla dobra sprawy". Nie pomniejsza to jednak ich winy, obciąża natomiast tym większą odpowiedzialnością kierowników „podziemia".

Widząc postępującą naprzód stabilizację stosunków w kraju, zbankrutowani przywódcy „podziemia" chwytają się jako ostatniej deski ratunku najohydniejszych mordów bratobójczych. Wykorzystują oni niewątpliwie nienormalny stan psychiczny pewnej części naszej młodzieży, która daje się jeszcze prowadzić na manowce. Mord poznański, po ostatnich mordach w krakowskim, jest jeszcze jednym przypomnieniem, że „podziemie" działa, ale ukazując zarazem tę „działalność" w całej jej potworności, zmusza całe społeczeństwo do jak najenergiczniejszej walki z bratobójczą reakcją.

Nowy szef włoskiego sztabu generalnego

RZYM, 2. 2. (PAP). Na miejsce gen. Raffaele Cadorna, b. dowódcy włoskich oddziałów partyzanckich, nowym szefem sztabu generalnego został mianowany gen. Marras.

Nie mogą doczekać się zwolnienia

LONDYN, 2. 2. (BBCC). Amerykańskie władze wojskowe donosiły o próbie wyłamania się więźniów, przebywających w obozie w Dachau. Próba została udaremniona.

21 wyroków śmierci na SS-manów

LONDYN, 2. 2. (BBC). Sąd wojskowy we francuskiej strefie okupacyjnej po rozpatrzeniu sprawy strażników obozu w Stutthofie, wydał wyrok śmierci na 21 członków SS.

Sytuacja w Palestynie

PARYŻ 2. 2. (PAP). Agencja France Presse donosi z Jerozolimy, że w razie wprowadzenia w Palestynie stanu wyjątkowego, władze brytyjskie zamierzają dokonać masowych aresztowań wśród żydowskiej ludności męskiej w wieku od 16 do 35 lat.

Ks. Windsoru napisze swą autobiografię

NOWY JORK, 2. 2. (PAP). Ks. Windsoru, przebywający obecnie w Palmbeach na Florydzie, oświadczył, że zamierza napisać swą autobiografię.

„Mam sporo materiału i wiele doświadczenia" — oświadczył książę. — Książę zaprzeczył pogłoskom, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej, jakoby miał objąć stanowisko dyrektora kolei centralnej w Nowym Jorku.

„Zbyt podobny do traktatu wersalskiego"

zdaniem Gusiewa - jest projekt belgijski

LONDYN, 2. 2. (Reuter). Na piątkowym posiedzeniu zastępcy ministrów spraw zagranicznych przystąpili do dyskusji nad stanowiskiem belgijskim.

Przedstawiciel radziecki Fiodor Gusiew nazwał projekt belgijski „zbyt podobnym do traktatu wersalskiego", ze stanowiskiem tym polemizował delegat francuski Couve de Murville.

Odpowiadając na pytanie Gusiewa, czy Belgia uważa, że bieżące spłaty odszkodowań przez Niemcy będą zadowalające, baron de Gruben oświadczył, że potencjał gospodarczy Niemiec powinien być utrzymany na takim poziomie, aby Niemcy mogły zapłacić odszkodowania z bieżącej produkcji.

Według delegata belgijskiego, nadzieje Belgii, iż uda się zapobiec nowej agresji niemieckiej w przyszłości, opierają się na następujących przesłankach:

1) okupacja wojskowa potrwa czas nieokreślony,

2) przejściowe stadium kontroli nad Niemcami powinno trwać od 20—40 lat, w nadziei, że Niemcy przekształcą się w kraj demokratyczny.

3) ONZ będzie działać skutecznie.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych postanowili odbyć następne zebranie dopiero we wtorek, dnia 4 lutego po południu.

LONDYN, 2. 2. (BBC). We wtorek konferencja zastępców ministrów ma rozpatrzyć memorandum francuskie dotyczące spraw proceduralnych. Korespondent Reutera przypuszcza, iż Francja postawi wniosek, aby mniejsze państwa brały udział we wszystkich fazach prac zastępców ministrów. Technicznie udział ich polegałby na dokooptowaniu poszczególnych przedstawicieli w skład komisji ekspertów. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, donosi, iż opublikowane niedawno memorandum w sprawie Zagłębia Ruhry zostało doręczone ambasadorom brytyjskiemu, amerykańskiemu oraz radzieckiemu w Paryżu.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

NOWY JORK, 2. 2. (PAP) Rada Bezpieczeństwa odroczyła w piątek dyskusję nad skargą brytyjską przeciwko Albanii wobec nieprzybycia jeszcze delegacji albańskiej. Przedstawiciel Związku Radzieckiego — Gromyko, zakomunikował, że otrzymał wiadomość, iż przedstawiciel Albanii wyjechał 28 stycznia, niewiadomo jednak, kiedy przybędzie on do Nowego Jorku.

Delegat australijski — Norman Makin, opuszczając miejsce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył:

„Sądzę, że będziemy pracowali owocnie, jeśli będziemy pamiętali, że za nami stoją nietylko rządy, ale również narody, oraz że decyzje nasze nie tylko dotyczą polityki rządu, ale również narodów i setek tysięcy ludzkich".

Przewodnictwo na Radzie Bezpieczeństwa przejmuje obecnie delegat Belgii — Fernand van Langenhove.

Na wniosek przedstawiciela Polski tow. dra Oskara Langego, upoważniono przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa do zwołania posiedzenia przy przybyciu delegacji albańskiej.

Projekt federacji świata

LONDYN, 2. 2. (PAP). 72 posłów do parlamentu brytyjskiego, z których większość należy do grupy „rebeliantów" krytykujących politykę ministra Bevina, zgłosiło w parlamencie wniosek, aby — „w celu podniesienia stopy życiowej wszystkich narodów i ugruntowania pokoju na świecie, rząd brytyjski wyraził gotowość sfederowania się z każdym narodem, wyrażającym podobne życzenia na podstawie konstytucji federalnej, uchwalonej przez zgromadzenie konstytucyjne, wybrane przez przedstawicieli tych państw".

Grupa posłów, zgłaszających ten wniosek, wypowiada się przeciwko idei Churchilla „Zjednoczenia Europy" —

Prace komisji śledczej w Atenach

ATENY, 2. 2. (AFI) Piątkowe posiedzenie komisji, powołanej przez Radę Bezpieczeństwa do zbadania stosunków na północnej granicy Grecji, odbyło się w obecności greckich, jugosłowiańskich i bułgarskich oficerów łącznikowych. Przewodniczący komisji zwrócił się z zapytaniem do trzech oficerów, jakie metody należy zastosować dla przedstawienia poglądu ich rządów.

W imieniu Bułgarii Kulisze w wyraził dobrą wolę swego rządu ułatwienia komisji jej zadań i dodał, że delegacja ma pełnomocnictwa udzielania wszystkich wyjaśnień komisji. Delegacja bułgarska uważa, że źródłem obecnych zamieszek i konfliktu jest wewnętrzna sytuacja w Grecji.

Przedstawiciel Grecji — Kyru, wyraził pogląd, że wynik prac komisji stworzą szczęśliwy precedens przy rozwiązywaniu ewentualnych innych konfliktów międzynarodowych. Następnie Kyro wysunął wniosek, aby komisja jak najszybciej udała się do Salonik, a stamtąd na tereny graniczne.

Przedstawiciele Bułgarii i Jugosławii przedstawią punkt widzenia swego rządu w ciągu 3 dni. Zaproponowali oni również, aby komisja zwiedziła granicę bułgarsko-słowiańską, która wielokrotnie była naruszona przez Grecję i gdzie znajdują się uchodźcy z Grecji.

Entuzjastyczne orędzie Pandit Nehru do ludów Związku Radzieckiego

MOSKWA 2. 2. (SAP). — Prasa radziecka publikuje w piątek rano skierowane do ludów Związku Radzieckiego orędzie Pandita Nehru, który m. in. oświadcza: „Z radością powitałem pozdrowienia od radzieckich uczonych i literatów, skierowane do ludności Indii, z okazji rocznicy niepodległości w Indiach.

Podróż delegatów radzieckich po Indiach otwiera nowy rozdział w stosunkach radziecko-indyjskich. Wolne Indie dążyć będą do zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących je z ludami radzieckimi. Pragnę dać wyraz przyjaźni, jaką żywię dla ludów radzieckich i mojemu pragnieniu nawiązania jak najbardziej ożywionych stosunków".

TEN, KTÓRY STŁUMIŁ POWSTANIE WARSZAWSKIE

Von dem Bach zeznaje przeciw Fischerowi

WARSZAWA, 2. 2. (Obsł. wł.) W 21-szym dniu rozprawy przeciwko czterem zbrodniarzom niemieckim zeznawał jako świadek gen. von den Bach, — ten który zdławił powstanie warszawskie.

Von den Bach na wstępie swoich zeznań oświadcza, iż miał za zadanie stłumić powstanie warszawskie, po dokonaniu czego został przeniesiony na inne stanowisko. Jak się okazuje von dem Bach był specjalistą od zwalczania partyzantki. Do Warszawy został oddelegowany na własne życzenie.

Z kolei świadek omawia stosunki, jakie panowały między zarządem wojskowym a władzami administracji cywilnej. Stosunki między Fischerem a Kutscherą były zupełnie dobre i nie było mowy o żadnych rozdźwiękach. Hitler nadał duże uprawnienia administracji cywilnej, z których mieli korzystać nawet w momencie zbliżania się frontu.

Następnie świadek przedstawia akcję stłumienia powstania. Rozkaz Himmlera był jednoznaczny: mordować i palić. — W spełnianiu tego zadania specjalnie wyróżniła się t. zw. brygada Kamińskiego, składająca się, jak się sam świadek wyraża, z najgorszych odpadków i szumowin. Na zapytanie prokuratora, czy formacja to wchodziła w skład armii niemieckiej, czy przeto taka jest opinia świadka o metodach i składzie armii niemieckiej — von dem Bach nie znajduje jasnej odpowiedzi.

W dalszym ciągu swoich zeznań świadek obciąża odpowiedzialnością za rabunek Warszawy po kapitulacji Fischera. Fischer również sprawował „opiekę" nad obozem w Pruszkowie. Ten fragment zeznań świadka spotyka się z burzliwą reakcją Fischera.

Sąd ogłasza przerwę w rozprawie.

Posiedzenie Rady Republiki Francuskiej

PARYŻ, 2. 2. (AFI). W piątek, dnia 31 stycznia, odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Republiki Francuskiej. — W myśl nowej konstytucji ustawy uchwalone przez Zgromadzenie Narodowe są odsyłane do opinii Rady Republiki. Głos rozstrzygający jednak ma Zgromadzenie Narodowe, które w drugim głosowaniu może przyjąć projekt ustawy odrzucony przez Radę Republiki.

Na piątkowym posiedzeniu Rada Republiki rozpatrywała projekt dotyczący organizacji Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Na posiedzeniu przybył premier Ramadier, który powitał Radę w imieniu rządu.

Likwidacja Sojuszniczej Rady Kontroli we Włoszech

RZYM, 2. 2. (PAP). Naczelny dowódca [illegible] morza Śródziemnego — gen. sir William Morgan, podał do wiadomości, że w piątek dnia 31 b. m. o północy przestała istnieć Sojusznicza Rada Kontroli we Włoszech. Funkcje Rady Sojuszniczej przejmie główna kwatera wojsk sojuszniczych.

Admirał floty amerykańskiej Stone został mianowany szefem wydziału włoskich spraw wojskowych przy głównej kwaterze sojuszniczych sił zbrojnych

GDY KREW ROBOTNICZA LAŁA SIĘ NA ULICACH MIAST POLSKICH...

Krwawa niedziela

Rewolucja w 1905 roku w Polsce, choć wyrosła na specyficznym podłożu polskich warunków — jest nie do pomyślenia bez uwzględnienia wypadków rewolucyjnych w Rosji.

Wprawdzie geneza jej tkwi w przygotowywaniach działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej i pokrewnych organizacyj robotniczych, a za początek jej można uważać Demonstrację Grzybowską z 13 listopada 1904 roku — jednak wieść o wypadkach z 10 i 20 stycznia, jakie rozegrały się w Petersburgu — wywarła wpływ decydujący na przyspieszenie działania w b. Królestwie Polskim.

KREW NA ULICACH PETERSBURGA.

19 stycznia rewolucjoniści rosyjscy obstrzeliwali kartaczami pawilon pałacu, w którym znajdowała się rodzina cara, a następnego dnia wybuchł strajk powszechny robotników w Petersburgu. 21 stycznia wielki pochód idący do Pałacu Zimowego, aby złożyć petycję carowi, został rozproszony ogniem karabinów maszynowych. Tysiące rannych i zabitych zaległo ulice Petersburga — taki był początek rewolucji 1905 roku.

Nadejście tych wiadomości do b. Królestwa wywołało wybuch dawno przygotowywanej rewolucji.

ODWET ZA 40 LAT MILCZENIA

Te dni stycznia 1905 roku stały się odwetem za czterdzieści lat ponurego milczenia. Uczucia nienawiści do zaborcy carskiego, bezsilny gniew, nienawiść za poniewierkę i poniżenie — miały teraz wybuchnąć wspaniałym płomieniem.

We wtorek, 24 stycznia wieczorem Warszawski Komitet Robotniczy PPS, po gruntownym rozważeniu wypadków petersburskich — zorganizował Komitet Strajkowy, mający na celu zainicjowanie Strajku Powszechnego. Uważano, że gdy wybuchła rewolucja w Rosji — winien naród polski także wystąpić.

ODEZWA NACZELNEGO KOMITETU STRAJKOWEGO

Utworzono również lokalne komitety strajkowe: wolski, powązkowski, jerozolimski, mokotowski, praski, żydowski i manifestacyjny. Przedstawiciele tych 7 komitetów utworzyli Naczelny Komitet Strajkowy, który wydał 27 stycznia odezwę Centralnego Komitetu Robotniczego PPS, proklamującą strajk powszechny. Odezwa precyzuje wyraźnie żądania ekonomiczne: ośmiogodzinny dzień pracy niezwłoczne rozpoczęcie robót publicznych dla bezrobotnych, bez różnicy wyznania, minimum płacy roboczej — 1 rubel 50 kopiejek dla mężczyzn i 1 rubel 20 kopiejek dla kobiet, oraz usunięcie policji z fabryk.

POŻAR STRAJKU OGARNIA WARSZAWĘ

Odezwę tę rzucono na fabryki warszawskie. Już w piątek stanęła większa część zakładów pracy. Pierwszy stanął „Gerlach", a za nim „Lilpop i Rau", „Rudzki", aż wreszcie pod naporem strajkujących „Norblin" i inne.

Strajk ogarnął lotem błyskawicy całe miasto. Policja carska nie próżnowała. Pierwszego, pamiętnego dnia strajku — w piątek — nastąpiły pierwsze starcia z wojskiem na ulicy Chłodnej, gdzie zabito 2 robotników, których pomściła śmierć 2 żandarmów. Potem przyszły starcia na Nowolipkach i na Woli, gdzie lud wstrzymał ruch tramwajowy, a jadących dorożkami zmuszano do opuszczenia ich.

SZARŻA KOZAKÓW

Przed kościołem św. Aleksandra kozacy szarżą rozpędzili tłum demonstrantów. Ustaje ruch kołowy, pod wieczór gasną latarnie, 100.000 ludzi staje do walki. Entuzjazm i zapał zalewa serca. Nad całością czuwa CKR PPS. Jednym z najczynniejszych działaczy jest tow. Stefan Okrzeja.

STRAJK W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

Wieść o wypadkach warszawskich rozchodzi się lotem błyskawicy po całym kraju. W Łodzi strajk — w jednej z większych fabryk (Gayera), przenosi się na całe miasto. 27 stycznia przed wieczorem, tłum 5.000 robotników rusza do tych fabryk, które nie przystąpiły jeszcze do strajku. Tylko w dwu wypadkach trzeba użyć pogróżek — u tramwajarzy i w fabryce Poznańskiego, ale już o 8-ej wieczór stoją wszystkie fabryki, nie tylko w Łodzi, ale i w całym okręgu łódzkim. Od 6-ej stanęły tramwaje, dorożki, zostały zamknięte sklepy. Strajk przybrał takie rozmiary, jakie trudno było przewidzieć w najśmielszych marzeniach organizatorów.

DEKLARACJA POLITYCZNA CKR PPS.

Tymczasem w Warszawie w związku z doskonałym rozwojem sytuacji, CKR

(Ciąg dalszy na str. 4)

Polska im wybaczy
Ręce i serca dla kraju

Casus Rzepecki jest w tym wypadku symptomatyczny. Wina Rzepeckiego jest bezsprzeczna i wielka. Rzepecki i towarzysze podnieśli uzbrojoną rękę nie przeciwko PPS-owi, ani przeciw PPR-owi, nie przeciwko U. B., lub Milicji — uzbrojona dłoń godziła w Polskę.

Za nimi, przywódcami, podnosili ręce przeciw Polsce ich podwładni, setki i tysiące młodych ludzi. Od kul tych młodych Polaków, ślepych w swej nienawiści, zginęły setki i tysiące innych młodych Polaków, tych, którzy Ojczyznę budowali.

I ich wina jest wielka i bezsporna. Godzili w Polskę w tym okresie, kiedy najbardziej pomocy ze strony swych synów potrzebowała, godzili w Nią po sześciu latach najstraszliwszej w naszych dziejach klęski i walki, kiedy krwawiła się co dzień z tysiąca zadawanych Jej przez zbrodniczego okupanta ran; największą tragedią było to, że często ci sami, którzy walczyli przeciw okupantowi o wolność Polski, rozpoczęli walkę przeciw Polsce w cudzym, niepolskim interesie.

Ponad pół miliona zorganizowanych PPS-owców, równie poważna cyfra zorganizowanych PPR-owców, zorganizowani ludowcy i demokraci, postępowy odłam obozu katolickiego, który znajduje wspólny język z obozem demokracji — to jest siła, to jest potęga odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ta siła i ta potęga nie chce zrezygnować z mózgów i z rąk i serc żadnego Polaka. Zahartowana w bojach przeciw niemieckiemu okupantowi, zjednoczona w walce o Ludową Polskę armia Jej budowniczych jak magnes przyciąga wciąż nowe ośrodki i grupy Polaków. Silną i zjednoczoną Polskę Ludową stać dziś na to, ażeby wybaczyć Jej marnotrawnym synom nawet to, że przeciw Niej rękę podnieśli...

Dlatego prokurator może w procesie Rzepeckiego nie zażądać dla niego kary śmierci, mimo całej jego winy. Dlatego towarzysze Cyrankiewicz i Gomułka mogą dzisiaj zapowiedzieć nową amnestię dla tych, którzy przeciw Polsce występowali.

Stwierdzaliśmy to już niejednokrotnie: w obliczu olbrzymich zadań gospodarczych odbudowy kraju niemal każda para rąk, każdy mózg i każde serce musi być zmobilizowane dla kraju. Przede wszystkim właśnie o tę mobilizację serc chodzi.

Pragniemy, ażeby ci, którzy teraz staną nareszcie do pracy dla Polski, uczynili to z całym przekonaniem, z całym sercem — nie koniunkturalnie, a świadomie i szczerze.

Dla tych zaś, którzy i dziś tej szansy wykorzystać nie chcą, którzy i dziś kroczą drogą bestialstwa i mordu (jak np. sprawcy ohydnego mordu na młodym chłopcu z ZWM-u w Poznaniu) przebaczenia nie ma. Zabłąkanym można i trzeba dać drogę powrotu, a „kąkol nienawiści wypienić i zdeptać nogami".

Dla nas jest jasne, że kto teraz nie stanie rzetelnie w szeregu uczciwych Polaków, ten swoją stawkę życiową przegra bezpowrotnie. Błąkanie się po manowcach emigracji fizycznej i psychicznej jeszcze nikomu szczęścia nie przyniosło. Za granicą będzie zawsze uciążliwym cudzoziemcem, w kraju zgorzkniałym, rozżalonym na wszystkich i siebie samego człowiekiem. A Polski z drogi, którą kroczy i tak nie zawróci.

Jeden z przedwyborczych plakatów PPS-owskich wyobraża drogę. Z jednej strony są skały a z drugiej przepaść. Droga, którą kroczymy — powtarzamy to niezmordowanie — jest **j e d y n ą** drogą. Trzeba, ażeby zrozumieli to wszyscy Polacy.

Wierzymy, że ci nieliczni, którzy wiedzieli w czasie okupacji, iż jedyną drogą jest bić się z Niemcami, a do niedawna jeszcze nie pojęli, iż jedyną drogą po wyzwoleniu jest budować Ludową Polskę, zrozumieją to dzisiaj i staną obok dawnych towarzyszy broni, którzy już do tej budowy przystąpili. Im prędzej to uczynią, tym lepiej przede wszystkim dla nich samych.

Jerzy Rawicz

Co piszą inni?

Robotnik:

„Zbytnia srogość w stosunku do obywateli, nawet występnych, nie przynosi korzyści, mija się z celem. Na ten temat kryminologia wypowiedziała już dawno swoje naukowe credo. Są jednak zbrodnie, dla których nie ma i nie może być względów. Zdrada Państwa, szpiegostwo i współdziałanie z wrogami Narodu — tu kończyć się musi wyrozumiałość. Przestępcy muszą ponieść zasłużoną karę. Wyrokujący sędziowie będą w zgodzie z sumieniem, które zawsze było i będzie regulatorem działań wykonawców sprawiedliwości.

Odpuszczenie win, czyli amnestia, ma wielkie znaczenie moralne, daje poważne odprężenie całej społeczności, działa na młodzież, jest nakazem moralno-wychowawczym".

Dziennik Gospodarczy:

„Zw. Radziecki zmierza konsekwentnie po linii rentowności przedsiębiorstw przez doskonalenie urządzeń technicznych, podnoszenie poziomu organizacji i wydajności pracy, przez zniżanie kosztów własnych. Planowane zmniejszenie kosztów własnych wynosi 160 miliardów. Walka z marnotrawstwem materiałowym i nieproduktywnymi wydatkami pomaga światu pracy w osiągnięciu celu, którym jest stałe zwiększenie bogactwa i dochodu narodowego".

„Zmniejszenie wydatków wojennych przyczyni się do zwiększenia w dochodzie narodowym udziału funduszu inwestycyjnego, spożycia i rezerw. Fundusz spożycia w 1950 r. wynosić ma 73 proc. dochodu narodowego, fundusz inwestycyjny 21 proc., a rezerwy państwowe 6 proc. Prawie 3/4 dochodu narodowego przeznacza się zatem na fundusz spożycia".

„Świadomość, że naród pracuje dla siebie, że pracą swą wykuwa dobrobyt dla wszystkich, decyduje o realizacji najśmielszych zamierzeń naszego wschodniego sąsiada".

Express Wieczorny:

„Polska granica na Odrze, Nysie i Bałtyku, wyznaczona przez Poczdam, jest granicą bezpieczeństwa Europy i świata. Pamiętajmy, że dawne wschodnie tereny Niemiec, znajdujące się obecnie w granicach Polski, były setki lat kuźnią broni niemieckiej. Nie można mówić o rozbrojeniu Niemiec bez odebrania im tego wojennego arsenału przemysłowego. Nie można mówić o likwidacji Prus, likwidacji hegemonii Niemiec bez odebrania tego terenu, który eksploatowano jak kolonię, która stwarzała z Niemiec groźne imperium".

Kurier Codzienny:

„Mocarstwa anglosaskie prowadzą rachunek, który w ostatecznym podsumowaniu musi zawieść. Tworzenie partii demokratycznych o podkładzie ideologicznym i forytowanie ich w poszczególnych strefach okupacyjnych nie prowadzi, gdyż nie może prowadzić do celu. Doświadczenie ostatniego 20-lecia historii Niemiec uczy, że Niemcy dostosowują się świetnie do istniejących warunków, że są wybitnymi koniunkturalistami i że zależnie od okoliczności potrafią być równie dobrze hitlerowcami, jak socjalistami. Wszak pod władzą Hitlera nieliczni przywódcy socjalistyczni siedzieli w więzieniach i obozach, a masa dawnych socjalistów wsiąkła w organizacje hitlerowskie. Nagle po klęsce znalazła się tak wielka liczba socjalistów, że stanowią oni najsilniejszą partię pod okupacją brytyjską, a drugą z rzędu pod amerykańską".

Z tajemnic Indii

Swięty targ na słonie

Wszyscy handlarze słoni w Indii gromadzą się raz do roku na wielkim jarmarku, w miasteczku Sonepour.

Handlowanie słoniami uważane jest w Indiach za zajęcie zaszczytne i przechodzi dziedzicznie z ojca na syna.

STARA LEGENDA

Ćwierć miliona osób tłoczy się na tym oryginalnym jarmarku, na którym słonie oczekują nabywców. — Większość zgromadzonej tu publiczności uważa targ na słonie nie tyle za sprawy handlowe, ile za pewien rytuał religijny.

Zgodnie ze starymi podaniami mitologicznymi, miasteczko Sonepour było w erze przedchrześcijańskiej, kwitnącym centrum handlu i oświaty i kojarzy się z legendą o krokodylu i słoniu.

Pewnego dnia, król słoni Gajenda, wyszedł z sąsiedniego lasu, by wykąpać się w G[illegible]. [illegible] gdy pluskał się w najlepsze, olbrzymi krokodyl pochwycił go za tylną łapę. Gajenda bronił się dzielnie i — jak twierdzi legenda — walka trwała kilka lat. Czując, że nie uda mu się zwyciężyć, król słoni zawołał na pomoc boga Hari-Hara. Wołanie dosłyszała małżonka boga i wzruszona niedolą wspaniałego zwierzęcia i za[illegible], z jakim zwrócił się do jej męża, wstawiła się za nim, a na jej prośbę Hari-Hara rzucił na krokodyla magiczne koło Charka, które pokrajało napastnika w drobne kawałki. W ten sposób król słoni został uratowany, a miasteczko Sonepour otoczone legendą.

OD SZPILKI DO SŁONIA

Starodawny mit żyje wciąż jeszcze wśród ludu hinduskiego. Tysiące pielgrzymów, odwiedzających rok rocznie Sonepour, wierzy w niego święcie i są przekonani, że kąpiel w świętej rzece Gandak, gdzie król słoni został uratowany ze śmiertelnego niebezpieczeństwa, zmazuje grzechy i otwiera drogę do raju.

Poza motywem religijnym, jest zupełnie zrozumiałe, że tak ogromny tłum przyciąga rozmaitych kupców i sprzedawców. Targ w Sonepour trwa ok. 2-ch tygodni i w tym okresie można nabywać w miasteczku, w prowizorycznie ustawionych sklepach i kioskach, lub po prostu u kupców, rozkładających swój to[illegible] kawałku derki na ulicy — wszystkie możliwe przedmioty, od szpilki do włosów aż do słonia.

Ze wszystkich stron schodzą się śpiewacy i zaklinacze wężów, aktorzy i żebracy. Przy akompaniamencie cymbałów i harfy chwalą wiel[illegible] boga Hari-Hari.

Jarmark w Sonepour nastręcza także doskonałą okazję do posiania propagandy politycznej. Podczas ostatniego targu wyświetlano publicznie i bezpłatnie liczne filmy, nawołujące do [illegible] produktów żywnościowych i wstrzymywania się od zakupu towarów zagranicznych.

W [illegible] jarmarku słoni odbywają się w Sonepour liczne zawody sportowe, przedstawienia teatralne i cyrkowe a jednocześnie targ i wystawa koni, na której można podziwiać najpiękniejsze zwierzęta [illegible] rozmaitszych ras. Przedsiębiorczy Hindusi urządzają w tym czasie hazardowe wyścigi konne, na których maharadżowie zostawiają nie rzadko fortuny i wspaniałe popisy biegów z przeszkodami, w czasie których traci życie nie jeden odważny dżokiej, zrzucony przez dzikiego wierzchowca.

DAWNE I NOWE

Podczas gdy pielgrzymi kąpią się w świętej rzece, a kupcy załatwiają swoje interesy, władze miejscowe nie próżnują, dbając przede wszystkim o warunki sanitarne ludności. Chodzi przede wszystkim o zapobieżenie rozwinięciu się jakiejkolwiek epidemii, gdyż przez te dwa tygodnie dziesiątki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, przybyłych z najdalszych okolic jedzą, śpią i kąpią się na przestrzeni 4000 m kw. pośród zakurzonych pojazdów, spoconych zwierząt.

Na szosach, prowadzących do Sonepour czuwają posterunki medyczne, których członkowie szczepią wszystkich pielgrzymów, przeciwko tyfusowi i cholerze. Nie jest to bynajmniej łatwe zadanie, gdyż brodaci prorocy i muskularni pogromcy słoni nie mają zaufania do nowoczesnej medycyny, a poza tym uważają, iż w tak świętym miejscu nie może ich spotkać żadna zła przygoda, używają więc wszelkich sposobów, by uniknąć szczepienia.

W tym mieści się cała historia Indii: Walka między wiedzą, a dawnymi zabobonami będzie niewątpliwie długa i ciężka, ale z roku na rok potęga dawnych wierzeń słabnie i oto kraj ten, w którym kotłuje się tyle najrozmaitszych ras i religii, idzie powoli, lecz stale ku postępowi i wiedzy.

J. M.

Czechosłowacja poniosła też ofiary

Podczas ostatniej wojny wywieźli Niemcy 1445 dzieci czechosłowackich, których rodzice byli albo stracemi, albo też uwięzieni w obozach koncentracyjnych. Jak wiadomo, Niemcy zrównali z ziemią Lidice i Leżaki, w których ludność męską wymordowali na miejscu, kobiety wywieźli do obozów koncentracyjnych, a dzieci w celach germanizacyjnych wywieźli do Niemiec. Z tych miejscowości taki los spotkał 117 dzieci.

Po wojnie powróciło do Czechosłowacji tylko 289 dzieci. Stwierdzono pobyt dalszych [illegible], które niebawem będą sprowadzone [illegible] kraju. Ponad wszelką wątpliwość stwierdzono śmierć 393 dzieci, reszta — 691 dzieci — dotychczas nie została odnaleziona. Starania w kierunku odnalezienia tych nieszczęśliwych ofiar nazizmu są w toku.

Międzynarodowa wystawa plakatów

W praskim pałacu handlowym „Biała Łabądź" otwarta została w tych dniach międzynarodowa wystawa plakatów, której inicjatorem jest czechosłowacki klub reklamowy, oraz przedsiębiorstwo handlowe „Biała Łabądź".

Już przed rokiem rozesłano zaproszenia do 60 państw, o których sądzono, że twórczość plakatowa [illegible] wysokim poziomie. Niektóre państwa odmówiły udziału z powodu przeszkód natury technicznej tak, że w wystawie bierze udział tylko 17 państw, które na wystawę wysłały ogółem 600 eksponatów. Na wystawie reprezentowane są: Dania, Norwegia, Szwecja, Holandia, Belgia, Francja, Związek Radziecki, Anglia Kanada, Chile, Polska, Jugosławia, Węgry, Szwajcaria i dominia brytyjskie. Wystawa trwać będzie cztery tygodnie i cieszy się znacznym powodzeniem.

Energia atomowa zastosowana w elektrowniach

„Daily Express" podaje wiadomość, że angielska rada energii atomowej, ma podobno zamiar przedstawić rządowi projekt, dotyczący budowy fabryk atomowych w W. Brytanii.

Fabryki te mają wytwarzać 1/4 część energii elektrycznej, zużywanej przez kraj. Ilość uranu niezbędną do tego celu, wynosiłaby tylko 3 tony rocznie. Oszczędność węgla w ciągu roku równałaby się 5.000.000 ton. Przewiduje się budowę fabryk albo w Yorkshire, albo w Szkocji.

Jak dodaje „Daily Express" lekarze podobno nalegali na to, aby te centrale elektryczne najnowszego typu otaczał pas bezpieczeństwa szerokości 32 km, zapewniający ludności zabezpieczenie przed możliwościami emanacji radio-aktywnych. W tej strefie bezpieczeństwa nie byłoby żadnych domów, ani mieszkańców.

Krwawa niedziela

(Dalszy ciąg ze strony 5)

PPS posuwa tę akcję polityczną coraz dalej. W sobotę 28 stycznia wydaje deklarację polityczną, w której żąda ustanowienia wolności słowa, prasy i sumienia, równych obywatelskich praw dla wszystkich, absolutnej swobody stowarzyszeń i zgromadzeń, nietykalności osób i mieszkań, samorządu ludowego, bezpłatnego nauczania, równouprawnienia ludności żydowskiej itd. Odezwa kończy się lakonicznym, ale jakże wspaniałym zawołaniem: „Precz z caratem! Niech żyje Niepodległość! Niech żyje socjalizm!"

Tak Polska Partia Socjalistyczna przed 42 laty prowadziła naród polski do walki o program, z którego nigdy nie zrezygnowała.

STRAJK GENERALNY W KRÓLESTWIE

W pamiętną sobotę 28 stycznia strajk generalny objął w Warszawie, Łodzi i innych miastach Królestwa wszystkie warsztaty pracy. Nie wyszły gazety, piekarze nie wypiekli pieczywa, wszystkie sklepy zostały zamknięte. W dzielnicach robotniczych odbywały się masowe zebrania polityczne. Ulice miasta zaludniają tysiące odświętnie ubranych robotników. Środkami ulic przeciągają groźne oddziały kozaków i policji carskiej. W powietrzu unosi się oczekiwanie wypadków, które muszą nastąpić. Spokojna demonstracja Warszawy trwa parę godzin, poczym robotnicy przechodzą do demonstracji zorganizowanej. Z powodu tego, że gazownię obsługiwało wojsko carskie, nie ustało oświetlanie ulic, więc w ciągu godziny porozbijano wszystkie latarnie warszawskie. Ciemność pokryła miasto. Następnie rzucono się na gmach Monopolu Spirytusowego, który podpalono. Doszło do utarczek z wojskiem, padli znowu ranni robotnicy. Wraz z ciemnościami wzmaga się wrzenie rewolucyjne. Stawiano barykady jedną po drugiej. Poczęto rozbrajać patrole żandarmów, które rozpoczęły strzelaninę często bez powodu, przeważnie w stanie nietrzeźwym.

WIELKA MANIFESTACJA CZERWONEJ WARSZAWY

Wypadki piątkowe i sobotnie były wstępem do właściwej, wielkiej manifestacji, przygotowywanej na niedzielę, 29 stycznia. Na godz. 11 rano zapowiedziana była wielka manifestacja PPS przed pomnikiem Mickiewicza. Jednak wojsko nie dopuściło do zebrania się robotników, wskutek czego dziesiątki tysięcy rozlały się po całym mieście, demonstrując, śpiewając pieśni, walcząc z wojskiem. Cały dzień niedzielny trwały starcia manifestantów z żołdactwem. Walczono na barykadach w najrozmaitszych częściach miasta. Żołnierze, którym pozwolono strzelać na własną odpowiedzialność, bez rozkazu oficerów, korzystali z tego prawa, strzelali do spokojnych przechodniów. Policja chcąc wywołać reakcję przeciwko ruchowi strajkowemu, wypuściła na rabunek złodziei, którzy rzucili się do rozbijania sklepów. Takimi metodami m. in. walczyła policja carska z świadomą wolą robotników warszawskich.

WALKA, KTÓRĄ PROWADZIMY OD PÓŁ WIEKU

Ta niedziela, 29 stycznia 1905 roku, która rozpoczęła okres Wielkiej Rewolucji ludu polskiego w 1905 r., przeszła do historii pod nazwą „Krwawej niedzieli".

Proletariat Warszawy, kierowany przez Polską Partię Socjalistyczną pociągał za sobą momentalnie ośrodki robotnicze całego kraju i rozpętał zdecydowaną i świadomą walkę narodu o Niepodległość i Socjalizm.

Dziś, z perspektywy bezmała pół wieku w Wolnej, Niepodległej Ojczyźnie z dumą chylimy nasze czerwone sztandary, oddając hołd tym, którzy wypisali na nich nasze wieczne żywe i drogie nam hasła.

Aleksander Rowiński

Powraca zrabowany sprzęt...

Ostatnio powróciło z Czechosłowacji do Polski 6 wagonów sprzętu fabrycznego wywiezionego przez okupanta ze Stalowej Woli. Wśród rewindykowanego sprzętu znajduje się m. in. 100 silników elektrycznych oraz rysunki i plany opracowane jeszcze w okresie przedwojennym przez polskich inżynierów.

Na terenie Czechosłowacji znajduje się jeszcze ponad 200 wagonów załadowanych zdemontowanym sprzętem fabrycznym z fabryk śląskich oraz fabryk krakowskich i warszawskich.

...i przybywają nowe statki

Około 20 lutego br. Polska otrzyma tytułem reparacji wojennych dwa holowniki z byłej floty niemieckiej. Holowniki te pozwolą na wykonanie wielkiego planu przeładunku węgla eksportowego w naszych portach. Szeroko zakreślony plan przeładunku, który ma być wykonany przy dotychczasowym stanie jakościowym i ilościowym urządzeń przeładunkowych, może zostać wykonany jedynie wtedy, jeśli statek natychmiast po załadowaniu zostanie odsunięty od taśmowca, a na jego miejsce zostanie wprowadzony nowy.

Polski Czerwony Krzyż opiekuje się najbiedniejszymi

Polacy w londyńskiej anegdocie

Anglik, jeżdżący od 25 lat co rano „czternastką" na Piccadilly zapytany na przystanku autobusowym, czy „14-ka" idzie na Piccadilly, odpowie:

— Mam nadzieję.

Polak, będąc pierwszy dzień w życiu w Londynie, zapytany jak się dostać na Piccadilly, odpowie:

— Trzymaj się pan mnie, właśnie tam jadę!

* * *

Do suchego Anglika przychodzącego od dwudziestu lat do tej samej restauracji, o którym wszyscy wiedzą, że jest inspektorem ze Scotland Yardu, kelner mówi z najlepszą miną:

— Morning, sir. Piękny dzień dzisiaj. Dobry dla pana bussines z psami.

— Tak — odpowiada poważnie pseudo-psiarz — wyprowadzę zaraz me buldogi na spacer, mam nadzieję, że wkrótce je sprzedam..

Nieznany nikomu Polak, wchodząc zamaszyście po raz pierwszy w życiu do jakiejś restauracji, wzywa kelnera, zarządzającego i kucharza i grzmi na całą salę.

— Kapuśniak i sztuka mięsa! Tylko dawać mi piorunem, bo ja jestem komisarzem tajnej policji i bardzo mi się spieszy!...

* * *

Jeśli paczka Anglików przyjdzie nad jezioro z zamiarem wykąpania się i nagle w krzakach ujrzą zmurszałą ,nosiężną płytę z napisem: „Zabraniam włazić do wody. Król Wilhelm, Rok 1066", westchną: „Sorry" i przesiedzą cały dzień na brzegu.

Gdy paru Polaków przyjdzie nad staw, by pospać i zobaczą świeżutką tablicę z napisem: „Kąpiel surowo wzbroniona. Starosta Izydor", wnet zawołają: „Aha! Starosta Izydor? Przecie on wczoraj został wylany! Co on ma tu jeszcze do zakazywania?" I rozebrawszy się, czemprędzej wejdą do wody.

* * *

Żołnierz polski i brytyjski zgadali się w barze, iż są akurat obaj na kursach szoferskich.

— Kto u was wykłada? — zapytał Tommy.

— A no, odparł Polak, 2 kapitanów 2 poruczników, po za tym jest major... A u was?

— 2 szoferów autobusowych, jeden taksówkarz i jeden właściciel warsztatu reparacyjnego...

* * *

Kiedy Anglicy rozważają możliwości wygrania wojny, słyszy się:

— Organizacja, pieniądze, transport, aprowizacja, wytwórczość, uzbrojenie...

Od Polaków rozmawiających na ten sam temat, dolatują słowa:

— Duch, męstwo, wiara, poświęcenie, zapał, krew!

* * *

Mało jest narodów na świecie, za których Polacy się kiedyś nie bili.

Ale jeszcze mniej jest narodów na świecie, z którymi Anglicy by się kiedyś nie bili.

TYM RAZEM W CHINACH

Nowe katastrofy na lotniczych liniach

Jak donosi agencja „Central News", w wypadku samolotowym, który wydarzył się w środę w Chinach, zostało rannych i zabitych 25 osób.

Samolot zapalił się przy lądowaniu w miejscowości, oddalonej o 100 km. od Hankou. Był to samolot, należący do „China National Corporation" i leciał z Szanghaju do Czungkingu 14 osób z pośród pasażerów i załogi byli to Amerykanie, reszta — Chińczycy.

Brak też wiadomości o 10 osobach, znajdujących się w samolocie, który zaginął w sobotę pomiędzy Czungkingiem a Hongkongiem.

Od Nowego Roku liczba ofiar wypadków samolotowych wynosi w Chinach 144 osoby. Wszystkie samoloty, które uległy katastrofie, zostały sprzedane Chińczykom, jako nadwyżka zapasów wojennych różnych państw.

Ministerstwo komunikacji zarządziło we czwartek wstrzymanie ruchu na dwu chińskich liniach lotniczych, a to wskutek wypadków, jakie wydarzyły się we środę. Jest to już drugie tego rodzaju zarządzenie w ciągu stycznia. Zakaz ten nie dotyczy samolotów, obsługujących pocztę lotniczą.

Na spadochronie można się uratować

Dowiedziano się od przedstawicieli amerykańskich urzędów państwowych, że niemieccy rzeczoznawcy, którzy podczas wojny rozwiązali problem ucieczki przed samolotami, poruszającymi się z wielką szybkością, zatrudnieni są teraz w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie pracują nad doskonaleniem spadochronów.

Sposób ratowania się przed pościgiem samolotów był niemiecką tajemnicą wojskową: posługiwali się oni w tym celu spadochronami, zwanymi „sito", o wiele praktyczniejszymi, niż wszystkie spadochrony, jakich używali sprzymierzeni.

Spadochrony te były splecione z taśm jedwabnych i pewna ilość powietrza przedostawała się przez tę delikatną sieć, dzięki czemu w chwili gdy pilot skakał z samolotu, lecącego z wielką szybkością, wstrząs, jakiego skoczek doznawał, był znacznie zmniejszony.

Przy normalnym spadochronie, stanowiącym nieprzepuszczalną kopułę, wstrząs ten był tak silny, że niejednokrotnie powodował poważny szwank na zdrowiu, a nawet śmierć skoczka.

Nowego typu spadochrony wypróbowano przy obciążeniu do dwu ton wagi, przy skoku z samolotu, lecącego z szybkością 700 mil (1.120 km.) na godzinę. Zwykłymi spadochronami można się posługiwać, nie narażając się na niebezpieczeństwo, przy szybkości najwyżej 350 mil (560 km.) na godzinę. Dlatego to nowe spadochrony uważają się za „dwa razy bezpieczniejsze".

U krakowskich tramwajarzy (I)

W pracy i walce

(S) Codziennie, a nieraz i kilka razy w dniu, korzysta każdy z nas z tej szybkiej i taniej lokomocji, która dla wszystkich ludzi pracy stanowi niesłychane dobrodziejstwo. Z jaką nerwowością każdy z nas niestety, przystępuje na przystanku do wozu. W sam moment wsiadania i wysiadania kładziemy tyle niepotrzebnej zgoła emocji! A, gdybyśmy tylko naprawdę chcieli zastosować się do przepisów, wydanych przecież w celu ułatwienia — wchodzić tylną platformą a wychodzić przednią — o ile szłoby to łatwiej, przyjemniej i prędzej! Podrażnieni tłokiem, wchodzimy do środka i zamiast usadowić się spokojnie, popełniamy szereg wzajemnych niegrzeczności, skupiając już specjalnie swoje podrażnienie na osobę nie czasem niewinnego konduktora.

Po raz pierwszy ukazał się tramwaj na ulicach Krakowa, jeszcze wówczas konny, w r. 1882, kursując na przestrzeni Dworzec Osobowy—Most Podgórski.

W roku 1901 miasto nasze przeżyło nową emocję — ruszył wówczas pierwszy tramwaj elektryczny na linii Rynek Główny — Park Krakowski.

Szybko zrozumieli tramwajarze krakowscy, że muszą rozpocząć ciężką wówczas walkę o swoje prawo do możliwej egzystencji. Mimo licznych ofiar w postaci zwalniań z pracy, nakładania kar itp. — krakowscy tramwajarze nie ustawali w wysiłkach stworzenia ludzkich warunków pracy i płacy: wyzysk pracowników był niesłychany; roboczy dzień liczono na doby, za nadliczbowe godziny nie płacono wcale, pracownicy ruchowi nie mieli wolnego dnia w ciągu roku.

Tramwajarze krakowscy od początku stanęli też w szeregach walczącego proletariatu i do dziś wiernie służą idei PPS.

Pierwszym zrywem był strajk o podwyżkę płac w roku 1906, a w rok potem przyłączono się do generalnego strajku, proklamowanego przez Polską Partię Socjalistyczną w walce o powszechne głosowanie do parlamentu.

Zmagania i wysiłki uwieńczone zostały zwycięstwem — oto w lutym 1919 r. powstała organizacja zawodowa, początkowo jako sekcja Związku Metalowców, a później samodzielny Związek Tramwajarzy Krakowskich, przyłączony następnie jako Oddział do Zw. Zaw. Tramwajarzy w Polsce.

Wówczas to po raz pierwszy zwarta organizacja zawodowa tramwajarzy „złapała dech". Przyciśnięty do muru dyrektor Fischer zmuszony został do podpisania i dziś jeszcze obowiązującego Regulaminu Służbowego w dniu 21 lipca 1922 r.

Tramwajarze nie zasklepiali się w granicach swoich trosk i swoich potrzeb; dali oni wielokrotne dowody że nie są dla nich obce, również żywotne sprawy innych organizacji walczących o sprawiedliwość społeczną, żywo obchodzą ich też sprawy dotyczącej Państwa.

Oto kilka przykładów: W kilka dni po powstaniu organizacji — tramwajarze urządzili zbiórkę na rzecz wdów i sierót po poległych w obronie Ziemi Śląskiej. W marcu 1920 r. urządzono składkę na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku, a w grudniu tegoż roku opodatkowano się na Fundusz Plebiscytowy po raz drugi.

W roku 1921 zapadła uchwała, na mocy której pracownicy tramwajowi zobowiązali się przyczynić do odnowienia Wawelu, wpłacając na ten cel poważną kwotę.

W lutym tegoż roku przeprowadzono strajk protestacyjny przeciwko zmilitaryzowaniu kolejarzy.

W roku 1923 zebrano zgórą 5 milionów mp. dla ofiar katastrofy na kopalni „Reden".

W tym pamiętnym roku padł od kuli w czasie walk ulicznych członek organizacji tramwajarzy śp. tow. Lucjan Książek. Po wypadkach 6. XI. aresztowano szereg towarzyszy.

W r. 1936 wzięli towarzysze udział w strajku protestacyjnym i gremialnie uczestniczyli w pogrzebie ofiar.

W dniu 25. VII. 1937 r. przeprowadzono całodniowy strajk celem poparcia strajku chłopskiego.

Tych kilka przykładów ofiarności i poświęceń tramwajarzy krakowskich, świadczy o ich wysokim wyrobieniu społecznym i politycznym.

Muszą to być niełada ludzie i muszą niezmordowanie pracować, skoro już w r. 1926 ze swoich wdowich groszy potrafili zdobyć się na kupno własnego, pięknego domu (Serkowskiego 7), przeprowadzając własnymi niemal siłami jego remont i odnowienie.

(D. c. n.)

Konkurs zespołów aktorskich

Delegaci Wydziału Kulturalno Oświatowego KCZZ przeprowadzili szereg odpraw instrukcyjnych w Łodzi, Katowicach, Krakowie i Warszawie z kierownikami świetlic oraz kierownikami zespołów artystycznych w sprawie organizacji konkursu aktorskiego zespołów artystycznych. Powołano do życia wojewódzkie komitety konkursu.

Do chwili obecnej wpłynęło do KCZZ ponad 500 zgłoszeń zespołów i solistów.

Nowe domy na ruinach

W ciągu 1946 roku w okręgach Federacji Rosyjskiej, zniszczonych przez okupantów niemieckich, zbudowano około 149 tysięcy wiejskich domów mieszkalnych. W ogóle po wyzwoleniu tych obszarów spod okupacji zbudowano tam 807 tysięcy domów wiejskich, — w których zamieszkało ponad 3 i pół miliona osób.

W ciągu ub. roku we wsiach zbudowano również szereg budynków dla instytucji kulturalno-oświatowych oraz zabudowań do hodowli bydła, spichrzy itp. Powstało też szereg nowych wytwórni materiałów budowlanych.

Na budowę domów wiejskich państwo udzieliło około 340 milionów rubli długoterminowego kredytu i ofiarowało dużą ilość materiałów budowlanych. Rada Ministrów Federacji Rosyjskiej powzięła postanowienie o odbudowie w roku 1947 na terenach Federacji i wyzwolonych spod okupacji niemieckiej dalszych 134 tysięcy domów wiejskich, 30 tysięcy pomieszczeń dla bydła i spichrzy, 800 cegielni, 300 wytwórni dachówek i 350 wytwórni wapna.

Elbląg odbudowuje się

Miasto Elbląg zamieszkane było w początku 1946 r. przez 11.600 Polaków i 15.000 Niemców. Obecnie w Elblągu zamieszkuje 29.000 Polaków oraz 800 Niemców. Z uchwilą ustania mrozów i wznowienia transportów PUR reszta Niemców opuści miasto.

Na odbudowę miasta przeznaczono dotychczas 67 milionów złotych. W roku 1946 zdołano wyremontować 2210 izb mieszkalnych, oraz uruchomiono tramwaje i wodociągi, które są obecnie samowystarczalne.

Osobliwości turystyczne

Na terenie dzisiejszego województwa olsztyńskiego znajdowała się za czasów niemieckich przez pewien okres Główna Kwatera Hitlera, a mianowicie w okolicy miasta Rastembork.

Ostatnio Urząd Wojewódzki wystąpił z ciekawą inicjatywą udostępnienia tego miejsca, jako atrakcyjnej osobliwości, rzeszom turystów. W chwili obecnej można zwiedzać jedynie nieznaczną część Głównej Kwatery, ponieważ okoliczny teren jest w większości zaminowany.

Projektuje się przekazanie opieki nad całym terenem Zarządowi Miasta Rastembork, a równocześnie złożenie wniosku w Min. Obrony Narodowej, celem odminowania zagrożonego obszaru.

Z chwilą przeprowadzenia tych zamierzeń, miejsce b. Głównej Kwatery Hitlera stałoby się na pewno wielką atrakcją dla turystów polskich i zagranicznych.

Muzycy polscy wyjeżdżają zagranicę

Dwoje znakomitych artystów muzyków polskich — pianista Stanisław Szpinalski, oraz skrzypaczka — Irena Dubiska, wyjeżdżają w najbliższych dniach na wielkie tournee zagranicę.

Stanisław Szpinalski udaje się do Anglii, gdzie będzie koncertował m. in. w Londynie oraz do Włoch, a Dubiska do Egiptu.

Pocztowcy polscy przodują

W czasie od 15 listopada 1945 do 31 stycznia 1946 nadesłanych zostało z krajów zamorskich, wyłącznie drogą przez Gdańsk i Gdynię 3.126.207 paczek pocztowych dla Polski oraz 34.495 worów zawierających paczki dla Czechosłowacji, Węgier i krajów dalszych.

Największe transporty paczek z krajów zamorskich nadeszły powyższą drogą w listopadzie 1946 roku (158.689 worów zawierających przeciętnie po 4 paczki) i w grudniu 1946 (112.270 worów z paczkami).

Wyładunek tych transportów przeprowadzają polscy pracownicy pocztowi sprawnie i szybko. O pracy tej pocztowców polskich wyraził się kapitan duńskiego statku „Falstria" — który przywiózł w ostatnich dniach 54.202 worów z paczkami amerykańskimi i kanadyjskimi oraz 64 wory poczty listowej, iż wyładunek poczty z tego okrętu „odbył się nad podziw sprawnie — że w żadnym porcie zagranicznym nie zauważył u pracowników pocztowych takiego poczucia obowiązku i entuzjazmu przy pracy, jak u pocztowców polskich".

Przed obradami spółdzielni budowlanych

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. zwołuje w Łodzi na dni 20, 21, i 22 lutego 1947 r. ogólnopolską naradę spółdzielni przemysłu budowlanego.

Tematem obrad będą między innymi: zagadnienie roli spółdzielczości budowlanej w 3-letnim Planie Odbudowy Kraju, ustalenie programu gospodarczego spółdzielni budowlanych na rok najbliższy, sprawa finansowania spółdzielni przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, szkolenie kadr fachowych pracowników itp.

Wobec wzrastającego ciągle tempa odbudowy naszego kraju rola spółdzielni budowlanych jest niewątpliwie duża. Projektowany zjazd pozwoli z jednej strony zorientować się w strukturze i w dotychczasowych osiągnięciach spółdzielni budowlanej, z drugiej do właściwe wyobrażenie o realnych możliwościach na przyszłość w dziedzinie odbudowy.

V-TY DZIEŃ PROCESU „LIGI WALKI Z BOLSZEWIZMEM"

Dodatkowe zeznania świadków obciążają oskarżonych

(S) Po przemówieniach obrońców adwokatów. dra Immerglücka i Aschenbrennera, którzy bronią osk. Wacyka, osk. Ptaka oraz Galosa, zabrał głos adw. Milz (obrońca osk. Nagięcia, Surówki i Chmielarczyka).

Następnie adw. Rymar (broni Meusa, Kopystyńskiego i Bubiucha) w swojej mowie zwrócił uwagę na wadliwy system wychowania, który po przez sanacyjną szkołę, wydawanie tendencyjnych broszur, podręczników, poprzez dom rodzinny spowodował złe nastawienie do Związku Radzieckiego.

Adw. Dudek, obrońca Tatrucha, Laskiego i Drabikówny, stwierdza, że oskarżonych wychowały wojna i okupacja, a potym rozkazy dawane z wygodnych foteli na emigracji doprowadziły tę młodzież w podziemie.

Adw. dr. Aschenbrenner mówił o niesłuszności teorii odstraszania.

Ostatni przemawiał adw. Ettinger, który w gorących słowach podkreślił, iż najważniejszym w przewodzie sądowym jest dokładne zbadanie duszy przestępcy. Stwierdził on, że przez krwawą okupację nawet dzieci żyły się ze śmiercią. Wszyscy przestali reagować na krew i na śmierć. Najstraszniejszą depr awacją ze strony okupanta była dewastacja moralna, której oskarżeni uległy.

Po przerwie nastąpiła replika prokuratora, który oznajmił, że w dniu wczorajszym cały szereg osób złożył na piśmie zeznania w Prokuraturze, obciążające jeszcze oskarżonych o inne jeszcze przestępstwa.

Mieszkaniec Zalasia Rychlik stwierdził, że został przez nich ciężko pobity, a gospodyni jego, Maria Rodzyńska, pobita i zgwałcona zmarła w szpitalu. Organizacja była tylko nalepką.

W ostatnim czasie kilku uczniaków zamordowało w Krakowie komendanta Komisariatu M. O., a w Poznaniu członka ZWM, bo dotychczas wyroki były zbyt łagodne.

Na replikę odpowiedział w imieniu ławy obrończej adw. Rymar.

Przewodniczący oznajmił, że ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek o godzinie 9-tej rano.

Nowe osiągnięcia konserwatorskie

W tych dniach ukończono remont drugiego zabytkowego domu na rynku w Tarnowie. Odbudowano została wieńcząca kiedyś budynek attyka renesansowa (mur szczytowy frontowy). Jest to bardzo udane osiągnięcie konserwatorskie. Obecnie przystąpiono do odbudowy trzeciego (ostatniego) domu położonego w rynku.

Płyną paczki z darami

Statek „Stalowa Wola", który odpłynął 10 grudnia 1946 r. z Rio de Janeiro, wiezie 14 skrzyń o wadze około 3 ton, adresowanych do Polskiego Czerwonego Krzyża.

Skrzynie te zawierają 335 paczek indywidualnych z darami; zaopatrzonych szczegółowymi adresami odbiorców.

Za 30 zł można mówić ze Szwecją

Z dniem 21 stycznia 1947 r. wprowadzono ruch telefoniczny ze Szwecją. — Opłata za 3 minutową rozmowę zwykłą, w ciągu całej doby, wynosi 30 zł. Dopuszczone są wszystkie rodzaje rozmów.

Ponad 1.000 ton węgla oszczędności dzięki wynalazkowi robotnika

Majster elektrowni zakładów Cegielskiego Edward Maliński po długotrwałych badaniach doszedł do sposobu wykorzystania pary z rury wylotowej, która kierowana do specjalnego podgrzewacza mogła być ponownie wykorzystana.

Obliczenia Stowarzyszenia dozoru kotłów wykazały, że wykorzystanie pary da w skali rocznej 1.100 ton węgla oszczędności. W uznaniu zasług ob. Malinowskiego komisja usprawnień przyznała mu 87.500. zł nagrody.

Naczelny dyr. Polskiego Zw. Zachodniego w Krakowie

(o. d.). W ostatnich dniach bawił w Krakowie naczelny dyrektor Polskiego Związku Zachodniego dr. Czesław Pilichowski z Poznania w sprawach organizacyjnych okręgu małopolskiego.

Komunikaty Partyjne

Powiatowy Komitet PPS w Krakowie zwołuje na dzień 8 lutego b. r. godz. [illegible] ważną odprawę przewodniczących i sekretarzy komitetów gromadzkich, miejscowych i gminnych.

Sekretarze [illegible] winni złożyć pisemne sprawozdania za miesiąc styczeń.

Miejski Kom. PPS Rynek Gł. 30 zawiadamia, że wykupił bilety na sztukę „Dom otwarty" Bałuckiego na dzień 8. II. br.

Bilety nabyć można w sekretariacie MK PPS u tow. Misiewiczówny.

* * *

W związku z unieważnieniem wszystkich dotychczasowych zezwoleń na broń, tow. pragnący posiadać broń palną w dalszym ciągu, winni złożyć w WK PPS w jak najkrótszym terminie podania adresowane do Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie.

Do podania należy dołączyć życiorys, oraz zaświadczenie najwyższego zwierzchnika tego działu, w którym petent pracuje, oraz dwie fotografie.

Jeżeli chodzi o zezwolenie na broń myśliwską należy dołączyć zamiast zaświadczenia z miejsca pracy, kartę członkowską Polskiego Związku Łowieckiego i kartę łowiecką w odpisach.

Podania winny być ostemplowane w wysokości 50 zł., zaś każdy załącznik po 5 zł.

Prócz powyższych opłat pobierana jest opłata stemplowa od wydanego zaświadczenia na broń w kwocie 50 zł., oraz zwrot kosztów za formularz zaświadczenia na broń w kwocie 100 zł., które należy złożyć w Wydz. Wojskowym wraz z podaniem w gotówce.

Towarzysze, którzy złożyli podania o broń w Wydz. Wojsk. WK PPS winni dodatkowo opłaty te uiścić, gdyż nie mogą one być bez tych opłat rozpatrywane.

Kursy nauczycielskie

Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego Męskiego w Krakowie, ul. Podbrzezie 10, telefon 575-38, organizuje w II-gim półroczu szkolnym:

I. Państwowy Kurs Nauczycielski 5-cio miesięczny dla absolwentów liceów ogólnokształcących i zawodowych. Kurs daje pełne kwalifikacje nauczycielskie.

II. Wstępny Kurs Pedagogiczny 6-cio miesięczny dla absolwentów gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych (mała matura). Kurs daje prawo uzyskania posady nauczycielskiej i umożliwia dalsze kształcenie.

III. Wieczorne klasy gimnazjalne, przygotowujące do Liceum Pedagogicznego i kursów pedagogicznych, w zakresie małej matury.

Bliższe informacje w Dyrekcji Liceum Pedag., Kraków, Podbrzezie 10.

JÓZEF GARDECKI

Było nas trzech

W ogóle na wygląd zewnętrzny większą zaczęliśmy zwracać uwagę. Szło nie tylko o zdrowie i mięśnie — ładne ubranie stało się również przedmiotem naszych westchnień. Zawsze w pośpiechu — mieliśmy jednak czas stawać przed wielkimi szybami wspaniałych wystaw krawieckich i studiować piękno misternie plecionej wełny, podziwiać rysunek i „sznyt" krawieckiego kroju. Nasze powypychane na kolanach spodnie wstydziły się tych porównań i nie zyskiwały nic od tych studiów. Nie zyskiwały — na razie. Dzięki jednak tym studiom i tym westchnieniom świąteczny nasz wygląd poprawiał się powoli.

Jeść owoce — jest zdrowo, kąpać się w rzece — również zdrowo. Ja, niestety, „zdrowotność" tej omal nie przypłaciłem raz życiem.

W piękną, słoneczną niedzielę, na początku września, umówiony byłem na godzinę czwartą po południu z Jankiem, Stachem i kilkoma młodzieniaszkami w łazience na odkrytej Wiśle. Po zażyciu kąpieli mieliśmy pójść opodal do przystani łódek, gdzie takim, jak my, amatorom wody i świeżego powietrza wynajmowano łódki, wiosła i koszulki trykotowe bez rękawów. Droga na most Kierbedzia, a przezeń na Pragę do kąpieli wypadała mi przez Żelazną Bramę. Żółciły się tu i zieleniły całe kosze i stragany pięknego owocu. Pokusie ulegał każdy niemal przechodzień. Przez pamięć na apostoła medyka, kupiłem i ja funt tanich gruszek i z apetytem zjadłem. Po dojechaniu na własnych nogach do celu, po przywitaniu się z rozebraną już do naga i rozbrykaną bandą, rozebrałem się i ja i wskoczyłem za nimi do wody. Płynęliśmy dziś do wielkiej krypy, co stała na kotwicy, oddalona czterdzieści kroków od naszej łazienki. Woda była bystra i głęboka najmniej na cztery metry. Odpoczywając i baraszkując z kolegami na krypie, napełnionej żwirem — zmarzłem trochę, bo choć słońce pięknie grzało, wiał silny wietrzyk. W powrotnej drodze z krypy do łazienki, na odkrytej Wiśle, ścisnął mnie nagle w wodzie kurcz żołądka i kiszek. Boleści były tak silne, że mdlałem. Z ogromnym trudem poruszać mogłem rękami i nogami, aby płynąć. Głowy koleżków wynurzały się z wody to tu, to tam, w posuwistych susach krajały powierzchnię fali, parskały, wymijały mnie. Byłem tuż, a krzyczeć nie mogłem. Bałem się zachłysnąć. Zresztą koleżkowie okrzyk „ratunku" mogli wziąć za żart i zbyć niczym. Naraz, kurcze skręciły mi wnętrzności jak obcęgami. Traciłem przytomność. Zdrętwiałem i czułem, że tonę... Lecz co za szczęście: — bystra fala pchnęła mnie, drewniane schodki poczułem w ręku! Ścisnąłem je... Gdyby nie to dobroczynne pchnięcie, poszedłbym na dno, jak kawał ołowiu. Zanim by się zorientowano co zaszło, i pośpieszono z ratunkiem — utonąłbym niezawodnie. Właściciel łazienki, „profesor", sławny pływak, lecz zawsze pijany i nieobecny. Koledzy zaś nie byli znakomitościami w sztuce pływania: nurkować i szukać mnie na dnie wezbranej, głębokiej i bystrej rzeki — byłoby ponad ich siły. Przylepiony w wodzie do schodków, walczący z twardą falą, która mnie zmyć i porwać chciała — z trudem wygramoliłem się na pokład. Pokryty „gęsią skórką", szczękałem zębami z bólu i zimna. Koleżkowie zorientowawszy się w sytuacji, położyli mnie na wymytej, nagiej podłodze i zaczęli brzuch kułakami rozcierać.

Jakiś starszy, tłuściutki pan, wykąpany już, jął ubierać się pośpiesznie i głośno oznajmiać, że to prawdopodobnie „cholera". Gdy skończył zapinanie spodni, wiązanie krawatu i narzucił marynarkę, rzekł troskliwie:

— Masujcie, panowie, masujcie... Ja lecę po doktora!...

Chociaż cholera pojawiała się jeszcze gdzieniegdzie w kraju, młode moje towarzystwo nie wierzyło w nią. Wytarli mnie, nakryli kosmatym ręcznikiem i rozcierali brzuch z fantazją, energicznie, z entuzjazmem. Niektórzy dowcipkowali wesoło na temat brzuchów w ogóle, a ja nieszczęsny wiłem się w boleściach. Oblewał mnie pot zimny. Rezultat masażu nie był szybki, ale gruntowny: zwróciłem wszystkie gruszki w stanie surowym.

Podniosłem się zmęczony, lecz zdrów prawie.

W chichotach, dowcipach — ubieraliśmy się żywo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Od Krakowskiego Towarzystwa Naukowego do Polskiej Akademii Umiejętności

Polska Akademia Umiejętności powstała w roku 1872. Jej pierwowzorem było Krakowskie Towarzystwo Naukowe. Nie jest to żadna szkoła, ani zakład naukowy. Jest to centralna instytucja badawczo-naukowa składająca się ze 108 członków aktywnych i 128 członków korespondencyjnych, wybieranych przez grono Akademii.

Członkami tej najpoważniejszej placówki naukowej w Polsce są

CZOŁOWI UCZENI POLSCY.

Akademia obejmuje wszystkie działy nauk z wyjątkiem nauk technicznych. Ma ona 4 zasadnicze wydziały: 2 humanistyczne, tj. filologiczny i historyczno-filozoficzny oraz 2 przyrodnicze, tj. przyrodniczo-matematyczny i lekarski. Każdy wydział posiada 27 członków rzeczywistych i 36 korespondencyjnych. Poszczególne wydziały rozpadają się na Komisje o ściśle określonych kierunkach badań i tak np. świeżo zorganizowany fizjograficznego badania kraju, to reprezentanci muzeów i towarzystw naukowych, którzy prowadzą prace badawcze nad poznaniem kraju. Komitet fizjograficzny jest świeżo zorganizowaną placówką naukową i obraduje od dnia 1 lutego.

Polska Akademia Umiejętności (PAU) prowadzi również dwa bardzo interesujące i bogato uposażone

MUZEA [illegible] I PRZYRODNICZE.

Obydwa te muzea są nastawione nie tylko na potrzeby badań naukowych, ale i przeciętny człowiek znajdzie w nich wiele interesujących dla siebie rzeczy.

Bogaty dział wydawnictw jest ośrodkiem informacji o postępach polskiej nauki. Wydawnictwa Akademii można podzielić na kilka grup. Pierwsza to rozprawy naukowe drukowane przez poszczególne sekcje omawiające ściśle określony temat.

Druga to wydawnictwa specjalne o większym rozmiarze poświęcone zagadnieniom naukowym.

Trzeci dział to wydawnictwo materiałów źródłowych i przedruki niedostępnych dla wszystkich naukowców materiałów archiwalnych, jak na przykład relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich.

Nie zapomina się również o najważniejszym braku naszych szkół akademickich o książkach. To też podręczniki naukowe, jak np. anatomię wydaje Akademia po raz drugi, by zapełnić luki, które powstały przez działania wojenne. Dział wydawniczy PAU podjął również dalszy ciąg wydawnictwa polskiego słownika biograficznego.

PAU posiada również dwa oddziały zagraniczne t. zw.

STACJE NAUKOWE W PARYŻU I W RZYMIE.

Zadaniem tych stacji jest kontynuowanie pracy naukowej. Paryska stacja wyposażona w piękną bibliotekę i zabytkowy zbiór rękopisów. W budynku stacji paryskiej odbywają się często polsko-francuskie zebrania naukowe. Obecnie kierownikiem tej stacji jest prof. Franciszek Pułaski.

Druga stacja naukowa w Rzymie poświęca się przede wszystkim badaniom historycznym, korzystając z bogatych materiałów, jakie zawierają archiwa tamtejsze. Obok działu historycznego stacja rzymska posiada dział historii i sztuki zaopatrzony w zbiór około 60 tys. fotografii dzieł sztuki europejskiej.

Przed wojną Akademia posiadała szerokie kontakty za granicą i prowadziła wymianę dzieł naukowych z wszystkimi poważnymi towarzystwami naukowymi świata. Obecnie ten dział współpracy naukowej jest jeszcze nie wystarczająco rozwinięty, gdyż wiele towarzystw zagranicznych nie wznowiło jeszcze swej pełnej działalności naukowej.

Akademia posiada również wielu członków zagranicznych. Są to przeważnie

ZNANE SŁAWY NAUKOWE.

Jedną z bolączek tej najpoważniejszej instytucji naukowej w Polsce jest brak drukarni, gdyż drukarnia U. J., którą się dotychczas posługiwano nie może nastarczyć potrzebom instytucji. Jednak prezes prof. dr. Kazimierz Nitsch wyraził nadzieję, że rząd przydzieli Akademii jakąś drukarnię, zdając sobie sprawę, że jedna z najpoważniejszych placówek naukowych Europy [illegible] na polu nauki i kultury.

[illegible]

Dar dla Muzeum Narodowego

(o. d.) Znana i zasłużona artystka malarka Bronisława Rychter-Janowska złożyła w darze dla Muzeum Narodowego w Krakowie szereg dzieł sztuki dla uczczenia pamięci swego brata ś. p. Stanisława Janowskiego.

Stanisław Janowski, artysta malarz, urodził się w 1867 r., zmarł w 1942 r. w Krakowie. Był uczniem Szynalewskiego, Jabłońskiego i Łuszczkiewicza. — Kształcił się również w Monachium za dyrekcji Kaulbacha u profesorów Herterricha i Litzenmayera.

Na cenny dar Bronisławy Rychter-Janowskiej składają się przeważnie dzieła Stanisława Janowskiego między innymi jedenaście obrazów, wśród których na specjalne wyróżnienie zasługują: „Olejny autoportret mistrza w okopach", „Portret Gabrieli Zapolskiej", — „Stogi" oraz duży obraz przedstawiający „Widok Tatr".

Obok obrazów w skład darowizny wchodzi szereg przedmiotów, jak np. sepet z 17 wieku była własność Gabrieli Zapolskiej, rzeźba drewniana z 18 wieku [illegible].

Teatr Kameralny przed nową premierą

Próby „Rozbitków" Blizińskiego prowadzone przez świetną artystkę i znakomitego reżysera Marię Dulębę dobiegają końca. Już niedługo będzie mógł Kraków podziwiać i bawić się doskonale odtworzoną przez Władysława Waltera postacią Dziędzierzyńskiego. Obok Waltera zobaczymy Marię Gella, Wandę Gerson-Dobrowolską, Krystynę Szner, Ewę Morawską, Jerzego Leszczyńskiego (w roli Strusza), Andrzeja Szczepkowskiego, Tadeusza Schmidta, Stanisława Zaczyka i innych.

Tak więc obok nazwisk reżysera i aktorów — znanych już publiczności krakowskiej z jak najlepszej strony, należy przypomnieć także o wartości samej sztuki, która ostatnio grana była z niesłychanym powodzeniem w Katowicach.

„ŚWIĘTOSZEK" MOLIERA

Obecnie w Teatrze Kameralnym T. U. R. w dalszym ciągu cieszą się wielkim powodzeniem występy Teatru Objazdowego T. U. R.

Reżyser i inscenizator „Świętoszka" dr Jerzy Ronard-Bujański zbiera jako Tartufe zasłużone oklaski wraz z całym zespołem. Występują: Marta Stebnicka, Ciecierski, Gołębiowski, Janus, Leńska, Pinskowska - Orzechowska, Raciecka, Szczepkowski, Tomaszewski.

Dekoracje Marii Borowiejskiej.

Ze względu na wielkie powodzenie sztuki należy zaopatrywać się w bilety w przedsprzedaży. Kasa Teatru czynna codziennie od godz. 10—18.30 w Teatrze Kameralnym T. U. R. przy ul. św. Jana 6.

NAJWESELSZY WIECZÓR W KINIE „SCALA"

Dziś w niedzielę dnia 2 lutego o godz. 20 min. 45 po raz ostatni wystąpią w kinie „Scala" znakomici komicy Din-Don ze swoim partnerem M. Kondrackim na czele.

Po za nimi wystąpią: Trio Barrys — w tańcach akrobatycznych, świetna wodewilistka Wacia Morawska, songerka Olimpia. Duet taneczny Ragińskich i inni. Przy fortepianie prof. Wacław Geiger.

DZISIEJSZE WYKŁADY.

Niedziela 2 lutego godz. 11 — prof. Dr Tibor Csorba: „Społeczna rola współczesnej plastyki", Collegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12. Wstęp wolny dla wszystkich.

NIEDZIELA W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

O godz. 15.30 i 18.30 na dużej sali Miejskiego Starego Teatru grana jest pełna dowcipu francuska komedia R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a pt. „Powrót". Doskonała gra całego zespołu w osobach Zofii Jaroszewskiej, Zdzisława Mrożewskiego, Jadwigi Zmijewskiej, Wiktora Biegańskiego, Zbigniewa Przeradzkiego, Eugeniusza Fulde, Mieczysława Jabłońskiego, Jana Norwida, i Jana Zielińskiego zachwyca publiczność krakowską. Reżyseria: Wiktor Biegański. Dekoracje: Józef Kasarab.

Na małej sali o godz. 16-tej i 19.15 grana jest psychologiczna sztuka Jerzego Zawieyskiego pt. „Rozdroże miłości" w reżyserii młodego, zdolnego reżysera Romana Zawistowskiego w pięknej oprawie plastycznej Józefa Kasaraba z muzyką Włodzimierza Poźniaka. Doskonała kreacja Władysława Hańczy wzrusza publiczność do głębi. Lidia Korwin, Tadeusz Burnatowicz, Maria Bednarska, Jerzy Kordowski, Zofia Rysiówna, Antoni Ryszczarski — bez zarzutu.

Rejestracja lekarzy

(o. d.) Zarządzona z początkiem grudnia 1946 r. przez Ministerstwo Zdrowia rejestracja lekarzy, lekarzy dentystów, farmaceutów, pielęgniarek, felczerów, położnych, techników dentystycznych kończy się z dniem 16 lutego br.

Zarząd Miasta wzywa wszystkie wymienione osoby, które dotychczas obowiązkowi rejestracji zadość nie uczyniły, by w powyższym terminie dopełniły obowiązku rejestracji w Miejskim Wydziale Zdrowia ul. Wielopole Nr. 15, I. p., codziennie w godzinach między 10-tą a 12-tą.

Niezarejestrowanie się osób podległych obowiązkowi rejestracji, pociągnie za sobą dotkliwe sankcje karne.

Choroby zakaźne w Krakowie

(o. d.) Jak podaje komunikat Zarządu Miasta Wydziału Zdrowia Publicznego w czasie od 26 stycznia do 1 lutego 1947 r. zanotowano w Krakowie następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: tyfus brzuszny 2, płonica 16, błonica 6, gruźlica 25, odra 2, koklusz 1, mumps 8, róża 1.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE W BIEŻĄCYM TYGODNIU

Bieżący tydzień przyniesie szereg audycyj muzycznych, transmitowanych w programie ogólnopolskim z Krakowa. Sympatycy muzyki poważnej będą zatym mieli sposobność usłyszeć w poniedziałek 3 lutego o godz. 18.00—18.30 recital skrzypcowy Zdzisława Bresnera. Wieczorem tego samego dnia Rozgłośnia Krakowska nada audycję słowno-muzyczną pt.: „Dawna muzyka". Prelekcja prof. dr Jachimeckiego. Orkiestrą dyryguje F. Wilczka. W programie Jarzębski — Nova Casa, Teleman — Sonata na 4 skrzypce C-dur, Handel — Concerto D-dur.

We wtorek 4 lutego o godzinie 16,30 do 16,55 recital skrzypcowy Stanisława Taurosa.

W środę 5 lutego o godzinie 15.10—1[illegible].30 „Muzyka dla dzieci" w opracowaniu profesora Rutkowskiego, śpiewa W. Dylag.

[illegible]wartek 6 lutego o godzinie 15.00 do 15.25 recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego.

W sobotę 8 lutego profesor Rutkowski mówić będzie „O stylach w muzyce" o godzinie 19.25—19.57. Wieczorem o 21,25 do 21.45 9 pieśni T. Szeligowskiego odśpiewa A. Szlemińska i grać będzie trio A. Szałowskiego.

Ponadto Teatr Wyobraźni nada słuchowisko Andrzeja Rybickiego „Pustkowie". w poniedziałek o godz. 21.00

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 3 lutego 1947 r. (poniedziałek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka z płyt. 7.15 Wiadomości oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Koncert. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Utwory na flet w wyk. Jerzego Gawryluka. 12.55 10 minut poezji. 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Przegląd sportowy. 15.00 Pogadanka dla dzieci pt. „Czy wiesz, kto to był Janusz Korczak" 15.20 Reportaż. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.40 Pieśni kompozytorów polskich. 16.00 Dziennik. 16.20 Pogadanka sportowa. 16.30 Sonata Dariusza Milhauda. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Audycja rozrywkowa. 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Recital skrzypcowy. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Audycja świetlicowa. 19.45 Przegląd teatralny. 19.55 Chwila muzyki. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.35 „Dawna muzyka". 21.00 Słuchowisko Andrzeja Rybickiego pt. „Pustkowie" 21.25 Pieśni kompozytorów francuskich. 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład prof. dr Stanisława Skowrona pt. „Jak mogło powstać życie na naszej planecie". 22.00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Audycja rozrywkowa. 23.10 Wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Wiadomości dziennika sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

APOLLO — SZTUKA: Film „Metro Goldwyn-Mayer" z Myrną Loy i Clarkiem Gablem **Dwaj rywale.**

UCIECHA: Wspaniały kolorowy film Waltera Disney'a **Królewna Śnieżka.**

WANDA: Wzruszający film prod. francuskiej **Klatka słowicza**

WARSZAWA: Zaklęta narzeczona

GDAŃSK: Bohater „Robin Hooda" Errol Flynn w filmie „Książę i żebrak"

WOLNOŚĆ: Urocza baśń filmowa Zaczarowany świat

SCALA: film produkcji szwedzkiej „W okowach lodu"

ŚWIT: Zakazane piosenki.

Uwaga! Ważność passe-partout do kin krakowskich jest przedłużona do 28 lutego br. W wypadku wyczerpania kuponów O. Z. K. wydaje nowe.

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO ul. 1 Maja 1.

1. Wyroby ceramiczne.
2. Wyrąb drzewa.
3. Zwózka drzewa saniami.
4. Konie w Arizonie.
5. Dodatek.

Początek o godz. 16, 17.30, 19.

W niedzielę o godz. 11, 14.30, 16, 17.30 i 19-tej.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15 — „Wielki człowiek do małych interesów", Al. Fredry

godz. 18.30 „Dom otwarty" Michała Bałuckiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 15.30 i 18.30 „Powrót" komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a

Mała sala godz. 16 i 19.15 „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 18.30 „Świętoszek", Moliera.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA Lubicz 48 — dwa przedstawienia godz. 16 i 19 — „Hrabina Marica", operetka Kalmana. Występ E. Gistedt i K. Dembowskiego.

TEATR KOLEJARZA „Z. Z. K.", ul. Bocheńska 7, godz. 15.30 i 18.30 „Syn pięciu ojców", farsa w 3-ch aktach Arnolda Ernesta Bacha.

SIEDEM KOTÓW godz. 16.15 i 19.15 „Noworoczna wyborowa". Rewia z Grossówną i Kwiatkowską.

KINOTEATR „SCALA" godz. 20 min. 45 — Wieczór humoru, satyry i tańca z komikami Din-Don i M. Kondrackim na [illegible]

TEATR RTPD. WESOŁA GROMADKA godzina 12 — „Abecadło z pieca [illegible]".

MARICA! MARICA! MARICA!

Nina Gierodt i Kazimierz Dembowski, znakomici artyści operetki polskiej występują gościnnie w operetce „Hrabina Marica" już od dnia 1 lutego b. r. o godz. 19 w Teatrze Komedia [illegible], Lubicz 48.

Poza znakomitymi gośćmi udział biorą: Zofia Wirska, Klara Barnecka, Wanda Pawlikowska, Tadeusz Pilarski, Edmund Karasiński, Władysław Kleszczyński, Felmund Wajda, Jerzy Lipka, oraz mistrzowska para baletowa Mila Kotpikówna i Eugeniusz Papliński w otoczeniu baletu, chór i orkiestra pod dyrekcją A. Leńczowskiego. Reżyseria Filip Kuligowski. Z [illegible] siny o wykupywanie biletów w przedsprzedaży w Firmie Puzak, Floriańska 2. tel. 65714, celem uniknięcia tłoku przy kasie teatru. Kasa teatru czynna codziennie od godz. 16-ej, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 16 tej i 19 tej. Zniżki nieważne.

WYSTAWY. Ogólnopolski Salon Zimowy Zw. Polskich Artystów Plastyków — w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański, od godziny 10—18.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter), Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

Uśmiechnij się

„ZWYCIĘSTWO"

W paryskim Louvrze turyści zatrzymują się przed [illegible] bez głowy, bez ręki i bez stopy. Patrzą do katalogu. Okazuje się, że posąg przedstawia „Zwycięstwo".

— To bardzo realistyczne i aktualne — mówi ktoś — Tylko ciekawe, jak by wyglądał posąg, przedstawiający „Klęskę"!

Gdy na egzaminie zapytano: jaka jest różnica między starym testamentem, — a nowym, mała dziewczynka odpowiedziała, że stary to jest podarty, a nowy to jest cały.

CENY STAŁE

— Ależ to niebywałe! Jak pan śmiał za jedną noc postoju mego auta policzyć 7.500 złotych?

— Dokładnie według taryfy. To nie jest garaż, tylko stajnia, za każdego konia liczymy sto złotych, a pańskie auto posiada moc 75 koni.

Mały synek słynnego piłkarza poszedł po raz pierwszy do szkoły.

— Jakże tam było? — pyta go matka po powrocie do domu.

— Skandalicznie! — odpowiada mały. Gdy po przerwie chciałem w myśl wszelkich zasad piłkarskich zmienić miejsce z nauczycielem — ten sfaulował mnie ręką.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566 53.

M — 18550